

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu

| | | | | |
|---|--|---|-------------------------------------|---|
| Ceny prenumeraty: We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6.— dostawą do domu . . . mies. zł. 2'40, kwart. 7.— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2'40, kwart. 7.— Za granicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.— | Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044 | ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 l. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. | CENA NUMERU 10 gr. | Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1'—, za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupne i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą. o 00 proc. drożej |
|---|--|---|-------------------------------------|---|

OSTATNIA DEFILADA PRZED WODZEM

Warszawa, 18 V. (PAT.) Gdy la weta wioząca trumnę ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego wjechała na Pole Mokotowskie, wśród trzystoty sięcznych tłumów wznogło się wzruszenie. Ludzie uklękli, panowała głęboka cisza, przerywana szlochem. La weta staje koło wału. P. Prezydent zajmuje miejsce w łoży. Obok siada prem. Sławek, kard. Kakowski, gen. Kasprzycki, oraz członkowie Domu cywilnego i wojskowego. Nadwyszczajni delegaci państw obcych zajmują miejsca po lewej stronie łoży, a członkowie Rządu, b. premierzy, marszałkowie Sejmu i Senatu, prez. N. I. K. i najwyżsi dostojnicy sądownictwa po prawej.

Oficerowie zdejmują trumnę z lawety i niosą ją na swych barkach. Po obu stronach trumny kroczy eskorta honorowa, złożona z inspektorów armji, z dobytymi szablami. Trumna, pokryta sztandarem Rzplitej z Orłem polskim, zostaje umieszczona na stojącej na wale armacie. Na wieku trumny umieszczona jest poduszka z buławą, szablą i maciejówką. Przed trumną na niewielkiem wzniesieniu, zasiadła p. Marszałkowa Piłsudska, córki i rodzina Zmarłego.

Rewję wojskową rozpoczyna defila

da generałów, którzy maszerują czworakami, pod dowództwem gen. Rydza Śmigłego. Rydz = Śmigły salutuje 3-krotnie przed trumną. Po przedefilowaniu generałowie zwracają i ustawiają się w szereg po prawej stronie wału. Defiladę wojska prowadzi na koniu gen. Orlicz = Dreszer, który staje za szeregiem generałów. Najpierw maszerują dywizje piechoty, które zostały odznaczone krzyżem Virtuti Militari, następnie kompanja honorowa rumuńska. Dalej przechodzą oddziały KOP-u, żandarmerji, spieszne oddziały wojsk pancernych, oddziały łączności, taborów, sanitarne służby uzbrojenia, intendantury, następnie oddziały wojsk lotniczych. W tym samym czasie ukazują się eskadra 60 samolotów. Za chwilę przelatu ją jeszcze nad trumną trzy olbrzymie samoloty bombowe, poczem ukazują się kawalerja, prowadzona przez gen. Wieniawę = Długoszewskiego. Z kolei ukazują się artylerja, prowadzona przez płk. Schally.

Defilada ukończona. Gen Orlicz = Dreszer podjeżdża do wału, zatrzymuje się przed trumną i trzykrotnie salutuje, poczem zwraca i galopem odjeżdża.

101 strzałów armatnich.

Na wał wychodzą generałowie z gen. Rydza Śmigłym na czele i przenoszą trumnę na platformę kolejową. W tej chwili, rozległy się dźwięki hymnu narodowego i „Pierwszej Brygady”, a jednocześnie artylerja oddała 101 strzałów. Trumna zostaje przeniesiona na rampę kolejową i umieszczona na lawecie armaty. Wojsko pre-

zentuje broń. Po obu stronach stają na baczność pułkownicy. W tym momencie platforma z trumną odjeżdża, toczy ją własnymi rękami generalicja i oficerowie. Oddziały Legionistów i wojska prezentują broń. Trumna ginie z oczu zebranych, wśród dźwięków Pierwszej Brygady.

Pociąg żałobny rusza w drogę.

Warszawa, 18 V. (PAT.) Z pól mokotowskich platforma żałobna przetoczona została przez generałów i doczepiona do wagonu kolejowego z lokomotywą. Przy ul. Filtrowej, którą pociąg żałobny przejeżdżał, ludzie na balkonach klękali. Tłum podążał za pociągiem aż do 5 posterunku kolejowego, gdzie dostęp publiczności został wstrzymany.

Na 5-tym posterunku nastąpiło skompletowanie pociągu, który został w następstwie przetoczony na stację przed bazą lotniczą na Okęciu. Na

Okęciu ustawiła się kompanja honorowa l. p. lotn., korpus oficerski i podoficerski, delegaci wyższych szkół lotniczych, na czele z gen. Rayskim i dcą 1 pułku lotn. płk. Kalkusem i delegacja lotnictwa czeskosłowackiego. Po chwili nadjechały samochody, z których wysiadła Dostojna Wdowa z córkami, oraz najbliższą rodziną i przyjaciółmi osobistymi Zmarłego, zajmuje miejsce w pociągu. Kompanja honorowa prezentuje broń. Długa chwila ciszy. Pociąg rusza zwolna w drogę.

Na szlaku Warszawa — Radom.

W Piasecznej gromadzić się zaczęła publiczność już od godz. 12 w południe. We wzorowym porządku ustawiały się delegacje 12 powiatów województwa warszawskiego. Poczty sztandarowe w liczbie 78 utworzyły szpaler. Młodzież i dzieci utworzyły zwarte szeregi, trzymając w rękach pęki uzbieranego przez siebie kwiecia polnego. Na przedzie duchowieństwo,

przedstawiciele władz i plutony honorowe Zw. Rezerwistów, Zw. Strzeleckiego, Straży ogniowej i Zw. Legionistów. Wzdłuż trasy do granicy powiatu warszawskiego rozstawiono co kilkanaście metrów umundurowanych członków Straży pożarnej i przedstawicieli organizacji społecznych, oraz służbę sanitarną. Na posterunkach płoną pochodnie.

Odcinek kolejowy, na którym stanął żałobny pociąg, ujęty został w dwie bramy żałobne. Około 10 tysięcy zaległo plac. Mimo ulewnej deszczu, mimo zmęczenia wskutek kilkogodzinnej czekania ludność w skupieniu i ciszy oczekuje pociągu, który przewozi w ostatnią drogę drogie szczątki Marszałka.

Około godz. 20 dał się słyszeć przeciągły gwizd lokomotywy. Nadjechał pociąg żałobny. Dzwony obwiesciły żałobną wieść i rozległo się uderzenie w bębny. Na wagonie = platformie, oświetlonym reflektorami, ostro odcinały się sylwetki warty ho-

norowej. Z trybuny wygłosił przemówienie starosta Mieszkowski.

Na stacji Warka, na granicy województwa warszawskiego wygłosił przemówienie wicewojewoda Godlewski.

Na stacji w Radomiu tłum blisko 50-tysięczny. Na peronie władze powiatowe i miejskie, za peronem 72 p. piechoty z orkiestrą. Wagon-platforma zatrzymał się naprost ołtarza polowego. Po 2-minutowej ciszy kapłan odprawił modły, poczem pociąg ruszył wolno w drogę, przy dźwiękach marsza żałobnego. Brzmiał głośny szloch dzieci.

Szlakiem Pierwszej Kadrowej.

Kielce, 18 V. (PAT.) Pierwsze miasto, zdobyte podczas wojny światowej przez Legiony Komendanta oczekiwało w napięciu nadejścia pociągu żałobnego. Na dworcu, w pobliżu miejsca, gdzie w 20 rocznicę przybycia do Kielc pierwszej kompanji kadrowej wmurowano tablicę ku czci Marszałka, ustawiły się poczty sztandarowe legionistów, POW. i wielu innych organizacji. Wzdłuż toru kolejowego stanęły kompanje kolejowego przysposobienia wojskowego oraz licznych związków i stowarzyszeń. W żałobnej manifestacji wzięły udział olbrzymie rzesze ludności, dochodzące do 40.000 osób. Na wszystkich wzgórzach ziemi kieleckiej zapłonęły znicze. Najwspanialsze zapalono przy wjeździe do Kielc, na Kartówce i Kadzielni.

O godz. 1.42 w nocy głuchy warkot bębnow i głosy syren fabrycznych zapowiedziały przyjazd pociągu z oświetlonych reflektorami trumną Marszałka. Pochyliły się sztandary, wojsko sprezentowało broń.

Do pociągu zbliżyli się przedstawiciele władz oraz liczne duchowieństwo. Nastąpił uroczysty moment ciszy, a w chwilę później wśród głośu syren fabrycznych i warkotu bębnow pociąg ruszył w dalszą drogę do Krakowa, żegnany przez pochodnie i lasy sztandarów.

Kraków w żałobnej szacie.

Kraków, 18 V. Kraków pogrążony jest w głębokiej ponurej żałobie. Żałoba ta przejawia się nie tylko w wyglądzie i zachowaniu się mas ludzkich, ale także w czerni, w jaką spowite zostały wszystkie gmachy. Wszędzie powiewają czarne flagi, wszystko spowite jest kirem. Ludzie ubrani są na czarno i mają na ramionach czarne opaski. Czarna ciżba ludzka przewala się po ulicach Krakowa. Tłum gęstnieje z godziny na godzinę. Według obliczeń, nie dających się sprawdzić, przybyło do Krakowa pociągami, autobusami, autami, furmankami, konno i pieszo około 160.000 osób. Według innych obliczeń przybyło ponad 200.000 osób. Faktem jest, że w dzisiejszych uroczystościach weźmie udział co najmniej ćwierć miliona osób. Jak olbrzymia jest ta cyfra, można

stwierdzić, porównując ją z cyfrą osób, które przybywały na inne wielkie zjazdy do Krakowa. Na zjazd Grunwaldzki w r. 1910-tym przybyło 60.000 osób. Na uroczystość złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu w r. 1927 przybyło 40.000 osób, na święto kawalerji w r. 1933 przybyło 70.000 osób. W dwóch ostatnich zjazdach brał osobiście udział Marszałek Piłsudski. — On to koncentrował wówczas na sobie uwagę tłumy i jego to pragnęły ujrzeć dziesiątki tysięcy osób, które zjechały się z całego kraju. Jemu to Polacy pragnęli oddać hołd. Dzisiaj również zjechali się Polacy z całego kraju, aby oddać hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, który, choć zakończył swoją doczesną wędrówkę, jednak żyć będzie wiecznie jako Wódz Narodu.

DROGA NA WAWEL.

Kraków, 18 V. (PAT.) Cały Kraków pogrążony w ciężkiej żałobie, oczekiwał dziś od świtu na przyjęcie w swych murach drogiego wszystkim Marszałka. Ze wszystkich gmachów powiewają wielkie czarne chorągwie. Na ulice wyległo całe miasto. Nieprzebrane tłumy zaległy trasę, którą przeciągnąć ma kondukt żałobny. Niezliczona ilość sztandarów przedstawia wspaniały widok. Wzdłuż całej trasy ustawiono szpalery oddziałów wojskowych w hełmach. Na wszystkich twarzach maluje się ból i skupienie. Na starej wieży ratuszowej przy Sukiennicach powiewa olbrzymia chorągiew żałobna z wielkim orłem strzeleckim. Na tem miejscu, zaraz po zniesieniu okupacji austriackiej zaciągnęła pierwszą wartość wojsko polskie. Z wieży Marjackiej powiewa wielka chorągiew żałobna.

Od wylotu ul. Straszewskiego widnieje pierwsza wieża wawelska. U jej podnóża przy t. zw. podwawelskim Barbakanie widać strzeliste wieże przybrane wstęgami i barwami Virtuti Militari.

Na specjalnym podwyższeniu widnieje srebrna urna, w której płonie znicz.

Pod pomnikiem Kościuszki setki Krakusów w barwnych strojach w skupieniu oczekują przybycia konduktu.

Przybycie pociągu.

Kraków, 18 V. (PAT.) Już na długo przed godziną 7 rano zaczęli przybierać na pięknie udekorowany dworzec przedstawiciele władz. W ostatniej chwili zakomunikowano, że uroczystości w Krakowie muszą ulec opóźnieniu wskutek olbrzymiego przeciążenia linii kolejowych, któremi zdążyły do Krakowa pociągi nadzwyczajne. Pociąg żałobny oczekiwany jest około godz. 8'30.

Kolejno przybywają na dworzec delegaci państw zagranicznych z marszałkiem Rumunii Prezanem, ministrem Lavalem i ministrem Göringiem na czele. Obecni są już członkowie Rządu z premierem Sławkiem, wszyscy byli premierzy, oraz marszałkowie Sejmu i Senatu.

Kondukt żałobny.

Plac przed dworcem zaległy olbrzymie długie szpalery wojska i ludności. Z wysoko ustawionych masztów spływają długie czarne flagi.

Formuje się kondukt żałobny. Na czele kroczą oddziały wojska wszystkich rodzajów broni. Za nimi pochodzą sztandarowe wszystkich pułków Rzeczypospolitej z dowódcami na czele. Między nimi kompania rumuńska 16 p. p. im. Marszałka Piłsudskiego, dalej oddziały marynarki. Cały pochód maszeruje powolnym krokiem wśród bicia dzwonów.

Rozpoczyna się korowód wieńców, których niosą w kondukcje kilkadziesiąt. Niektóre z nich są tak olbrzymich rozmiarów, że niesie je 8 oficerów. Zwraca uwagę olbrzymi wieńiec laurowy ozdobiony liśćmi palm z wstęgami o barwach narodowych i z napisem „Najdroższemu Józefowi Piłsudskiemu — Prezydent Rzeczypospolitej“.

Publiczność zgromadzona na chodnikach zachowuje się karnie i poważnie. Wszędzie panuje wzorowy porządek.

Za wieńcami oficerowie niosą na poduszkach order i odznaczenia Marszałka, następnie prowadzą wierzchołk okrytego czarnym czapakiem.

Na wałach podwawelskich tłumy wólcian z całej Polski: Krakusi, Poleszacy, Huculi, Górale, Kielczanie, Łowiczanie, Kurpie i inni.

Z wałów podwawelskich wystają lufy armat. Wzdłuż wałów płyną wielkie znicze, przybrane krepą. Cały stok wzgórze wypełniony tłumami publicznymi.

O godz. 8 rano odzywa się głos Zygmunta.

Wejście do kaplicy Zygmuntońskiej i schody do katedry pokryte wielkim szkarłatnym chodnikiem. Przed wejściem ustawiono trybunę pokrytą krepą. W katedrze zawieszono gobeliny z czasów Sobieskiego. Z wysokiego sklepienia przed ołtarzem św. Stanisława zwisa olbrzymia czarna draperja. Przed ołtarzem ustawiono przybrany purpurą katafalk. Przed katafalkiem stoją fotele dla rodziny Marszałka.

Przy wielkim ołtarzu po lewej stronie nie ustawiono wzniesienie pod baldachimem dla P. Prezydenta Rzplitej.

Wejście do krypty św. Leonarda, gdzie spoczną na wieczny spoczynek zwłoki Marszałka Piłsudskiego otwarte o godz. 8 rano.

Już o godz. 8'30 zaczęły przybierać do katedry różne delegacje ustawiając się za ołtarzem św. Stanisława.

Schody peronu pokryte są czerwonym dywanem. Na czarne tło żałobnego tunelu rzucono masę bżów i tulipanów. Po obu stronach wejścia do tunelu płyną znicze ozdobione orłami i inicjałami Marszałka.

O godz. 8'30 wśród dźwięku syren i bicia dzwonów wjeżdża na peron pociąg żałobny. Wszyscy odkrywają głowy. Rodzina i otoczenie Marszałka opuszcza wagony. Przy Marszałkowej Piłsudskiej generałowie Rydz-Śmigły i Sosnkowski.

Oficerowie zaczynają odwiązywać trumnę od lawety. Generalska straż honorowa zajmuje miejsca po obu stronach. Po odwiązaniu trumny ujmują ją na barki generałowie i niosą ją ku wyjściu.

Rozpoczyna się korowód duchowieństwa świeckiego i zakonów. Szeregiem szpalerem po obu stronach jeździ ni kroczą zakonnicy. Kondukt prowadzi ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu licznych dostojników Kościoła. Wśród nich 7 infułów biskupich.

Z chwilą, gdy laweta z trumną ukaże się na rynku krakowskim, odezwał się hejnał z wieży marjackiej.

Za trumną kroczy najbliższa Rodzina, P. Prezydent Rzplitej, przedstawiciele państw obcych: marszałek Francji, Petain, marszałek Rumunii Prezan, min. Laval, premier Göring i in. Dalej Rząd z premierem Sławkiem, b. premierzy, generalicja, attachés wojskowi państw obcych, członkowie Akademii Literatury z prezesem Sieroszewskim, rektorowie wyższych uczelni w togach, przedstawiciele Sejmu i Senatu, delegaci sądownictwa, grupa Polaków z zagranicy, delegacja Policji Państwowej. Zkolei grupę pochodu żałobnego stanowią: Związek Legionistów, Peowiacy, Zw. Strzelecki, organizacje b. wojskowych Grupa Legionistów odcina się niebieską barwą swych mundurów. Nad nimi mała sztandarów. Zwraca uwagę grupa górali legionistów. Na wózku wiozą inwalidę żołnierza na kulach.

Kondukt przechodzi placem Szczymskim, okrąży dokoła Rynek a następnie ul. Wiślaną i Straszewskiego kieruje się pod mury Wawelu.

Wzdłuż całej trasy za szpalerem wojska ustawione liczne organizacje i delegacje z całej Polski. Obok Kra-

kowiaków, Wołyniacy, Poznaniacy, Górale, a dalej górnicy z Wieliczki, Bochni, Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Dzwon Zygmuntoński bije bez przerwy, płyną znicze. Przy wejściu

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej.

Przed wejściem do Katedry P. Prezydent Rzplitej wygłosił następujące przemówienie.

Cieniom królewskim przybył towarzyszy wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dźwierzy berła. A królem był serce i władca woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa Swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polską. Śmiałością Swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów, z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym miecz wykuł, granice nim wyrębał i sztandary naszych pułków sławą uwieńczył. Skażonych niawołą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać, i w twardą rzeczywistość zamieniać. Dał Polsce wolność, granice moc i szacunek. Czynom i swymi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknoty do wielkości, a miliony tych isker z milionów serc wróciły rozżarzone miłością do Tego, który je wskrzeszał, aż stały się one jednością spływającą na całą naszą ziemię i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w

do katedry wawelskiej zwisają olbrzymie wielometrowe żałobne flagi.

Laweta z trumną zbliża się ulicą Podzamcze do głównego wejścia na Wawel, poczem wjeżdża na dziedzielniec wawelski.

spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich. Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za życia wzmaga się dziś i potężnie będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz stokrotnie. Niech hołdy dziś prochem Wielkiego Polaka składane, zamieniają się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązki strzeżenia dumy i honoru narodu. Niech wolę naszą do twardej pracy i walki z trudami zaprawią i serca nasze wielką Jego dla Ojczyzny miłością rozpalą. U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcem cnót przez niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili i byśmy Duchowi Jego, troskę za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali.

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE WAWELSKIEJ.

Po przemówieniu p. Prezydenta generałowie wynieśli trumnę ze zwłokami Wodza i przenieśli ją do Katedry przed ołtarz św. Stanisława na specjalnie przygotowany katafalk.

Tu w obecności najbliższej rodziny, przedstawiciele państw obcych, Rząd rozpoczęło się nabożeństwo żałobne.

Złożenie zwłok w krypcie.

Po nabożeństwie i modłach generałowie ujęli trumnę na swe barki i orszak żałobny, złożony tylko z najbliższej rodziny, p. Prezydenta Rzeczypospolitej i przedstawiciele państw obcych ruszył z wolna ku wejściu do podziemi. Tru-

mna powoli zagłębia się w otworze krypty.

W tej chwili baterje ustawione na Wałach wawelskich oddały 101 strzałów armatnich, a orkiestry odegrały Pierwszą Brygadę.

Niezwykła burza nad Krakowem.

Kraków, 18 V. (PAT.) O burzy, która przedziębła wczoraj nad Krakowem obserwatorium astronomiczne wydało następujący komunikat:

Około godz. 14-tej nadciągnął na Kraków od strony północno-zachodniej potężny zwal ciemnych, dołem żółtawych chmur, które wkrótce pokryły całe niebo jednostajną powłoką i spowodowały niebywały mrok. O godz. 14.17 było tak ciemno, że w pracowniach obserwatorium musiano zapalić światła. O natężeniu ciemności świadczy fakt, że nie można było odczytać tarcz na zegarkach. Jak stwierdzono, ciemność była

znacznie większa, niż podczas obserwowanych zaćmień słońca w r. 1914 i 1927. Słupek rtęci termometru wykazał również niezwykle spadek o 7 stopni w ciągu krótkiego czasu, zaś barogram zaznaczył gwałtowną zmianę ciśnienia atmosferycznego. O zmroku spadł ulęwny deszcz.

Kielce, 18 V. (PAT.) W godzinach wieczornych nad Kielcami i okolicą przeszła niebywale silna burza porażona z oberwaniem chmury. Wichura z wielu domów pozrywała dachy. Burza wyrządziła duże straty materialne.

Nieprawdziwe pogłoski o zamachu na kanclerza Hitlera.

Warszawa, 18 V. (PAT.) W związku z fałszywymi pogłoskami, jakie się rozszły o rzekomym zamachu na kanclerza Hitlera i o tem, że premier Göring miał wobec tego wyjechać z Krakowa, stwierdzić należy, że wiadomości te są nieprawdziwe. Pre-

mjer Göring jest w Krakowie i po sponczonym nabożeństwie weźmie udział w śniadaniu w hotelu francuskim wydanem dla nadzwyczajnych delegacji zagranicznych przez ministra Becka.

Przed rekonstrukcją gabinetu brytyjskiego.

London, 18 V. (PAT.) Dzisiejsza prasa angielska snuje domysły na temat stopniowej rekonstrukcji gabinetu, która ma rzekomo niebawem nastąpić. Przypuszczenia dzienników idą w tym kierunku, że premier Mac Donald i wicekanclerz Baldwin zamienią się stanowiskami. Jest prawie pewne, że minister Simon ustąpi ze stanowiska ministra spraw zagranicznych i obejmie tę sprawę wewnętrzną. Na stanowisko min. spraw zagranicznych wysuwany

jest powszechnie Eden. Ponadto przewidywane jest ustąpienie ministrów: spraw wewnętrznych, lotnictwa, wojny i zdrowia. Mowa jest o objęciu min. wojny przez obecnego ministra domów Thomasa. Dzienniki podkreślają jednak, że narady w sprawie rekonstrukcji gabinetu nie zostały jeszcze ukończone i że ogłoszenie o dokonanej rekonstrukcji nie nastąpi wcześniej niż za miesiąc.

IWONICZ-ZDRÓJ

Zł. 153 ryczałt 3-tygodniowy

Zadajcie prospektów.

W dniu pogrzebu.

Schodzi dziś w wawelskie podziemia. Spocznie między królami i tymi, co najlepszymi byli w Narodzie. Nie zdobyła Jego głowy złota korona a prosta czapka żołnierska. Jednak w wielkiej czci i miłości pokłonią się przed Nim dostojni mężowie, co w kamiennych na Wawelu spoczywają sarkofagach.

Opuścił ziemię na zawsze!

Trudno zebrać w tej chwili myśli, rozpełtane serdecznym bólem. Czem był dla nas? Był wszystkim! Był nie ugiętym bojownikiem o niepodległość. Był zwycięskim Wodzem i twórcą jedynym armji. Był głębokim psychologiem, znającym wszystkie za kamarki duszy polskiej. Był naszym wychowawcą. Był politykiem, który nie miał sobie równego wśród współczesnych.

Ciało Jego spoczywa już w trumnie. Serce Jego, które gorzało wielkim ogniem patriotyzmu, przestało już bić. Mózg, który koncentrował się spłatanego mechanizmu państwowego, przestał już pracować. Mądre Jego oczy nie spozrzą już z pod krzaczastych brwi.

Stanęliśmy w obliczu wielkiej chwili dziejowej. W obliczu śmierci człowieka, którego życie było historją niepodległej Polski. Człowieka, który na Swych barkach dźwigał odpowiedzialność za losy Państwa.

Ból serdeczny, nieklamany, szczery; ból, przenikający serca, spowija kirem żaloby Polskę. Cisną się łzy do miljonów oczu. Szloch łkaniem dławi gardło. Marszałek Józef Piłsudski odszedł na zawsze.

Oniemiała w osłupieniu, straszliwym ciosem, który uderzył, niby piorun, kroczy dziś cała Polska za trumną Wodza swego i Budowniczego. Za trumną Króla i Ducha, który zogniskował w Sobie Sprawę, który wcielał w czyn dziejowy ideał. Którego życie stało się rapsodem tytanicznych wysiłków, heroicznych bojów i niezłomnych poczynań.

Nie żyje! Jeszcze dziś nie mogą te słowa przejść przez zdławioną bólem krtani. Zrozpaczone tętnem łomocze coś w sercu. Trudno opanować niemięskie łzy. Ciężko okiełzać rwące się w rozpacz nerwy. Zgasł na wieki! Zamknęły się znojem i trudem zmęczone oczy. Nigdy już nie siądzie w chmurach dymu papierosowego do Swego biurka w Generalnym Inspektoracie. Nigdy już spojrzanie kochających go serc nie wypatrzy uśmiechu oczu z pod siwych brwi lub tej dziwnej, głębokiej zadumy.

Nie żyje!

Chyłą się w obliczu Jego śmierci w cichym hołdzie sztandary wszystkich obozów. I tych, którym nazwisko Jego było hasłem i drogowskazem i tych, którzy uważali Go za swego politycznego przeciwnika. Chyłą się, by cześć należny i hołd złożyć prochom Wielkiego Obywatela, którego serce bezbrzeżną miłością płakało dla Polski, którego życie całe było jedną wielką dla Narodu ofiarą, którego przykład pozostanie po wsze czasy wskazówką, jak należy dla Polski walczyć, żyć i pracować.

Nasze serca i nasze myśli spowite są jednym wielkim żalem. Na naszych twarzach ból i troska. Wszyscy przeżywamy najstraszniejszą chwilę w dziejach odrodzonej Ojczyzny. Niema między nami różnic. Jest jeden Naród polski, który oplakuje skon swego największego. Wodza, najdzielniejszego patriotę, najlepszego męża stanu.

Idzie w podziemia Wawelu!

A. L.

ZŁÓŻ DATEK NA BUDOWĘ POMNIKA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO WE LWOWIE.

Manifestacja żałobna związków kombatanckich.

Po imponującej manifestacji żałobnej Lwowa, jaka miała miejsce wczoraj w godzinach przedpołudniowych w ciągu popołudnia Lwów unieruchomił cały swój codzienny ruch, aż do chwili zakończenia ostatniej defilady na polach mokotowskich w Warszawie, która to uroczystość transmitowana była przez głośniki radiowe ustawione na głównych ulicach i placach. Przez cały czas ten wszystkie sklepy były zamknięte, a biura nieczynne.

W godzinach wieczornych na gmachach publicznych i ich frontonach zapalono światła okryte kirem. Na frontonie województwa widniał olbrzymi portret Marszałka Piłsudskiego otoczony dwoma zniczami. Ol-

Uroczyste nabożeństwa w świątyniach lwowskich.

Dziś w dniu pogrzebu śp. Marszałka Piłsudskiego odbyły się we Lwowie o godz. 10-tej uroczyste nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań.

Przed Katedrą ustawiła się kompanja honorowa 19 pp. z orkiestrą. Z ramienia władz wzięli udział w nabożeństwie wicewojewoda Sochański, pułk. Bittner, naczelniczy wszystkich władz i urzędów, korpus oficerski, podoficerski, delegacje młodzieży akademickiej, poczty sztandarowe oraz tłumy publiczności. Nabożeństwo odprawił przy katedrze ks. biskup Baziak.

Nabożeństwo w cerkwi św. Jura, dokąd również przybyli przedstawiciele władz, odprawił ksiądz biskup Budka. W Templu nabożeństwo odprawił rabini dr. Freund i dr. Lewin.

Dziś przedpołudniem odprawione zostały uroczyste nabożeństwa żałobne w katedrze ormiańskiej przez ks. infułata

Manifestacja żałobna sądownictwa lwowskiego. Przemówienie prezesa dr. Zielińskiego.

Ag. Wschód donosi: Dziś o godzinie 9 rano w wielkiej sali rozpraw przy ul. Batorego odbyła się manifestacja żałobna całego sądownictwa lwowskiego i złożenie hołdu śp. Marszałkowi Piłsudskiemu. W udekorowanej sali zebrali się pod przewodnictwem prezesa dra Zielińskiego, wiceprezesa Sądu apelacyjnego, wiceprokuratorzy Sądu apelacyjnego, prezes i wiceprezesi Sądu okręgowego we Lwowie, prokurator Sądu okręgowego dr. Chirowski, kierownicy Sądów grodzkich, grono sędziów i wiceprokuratorów, urzędników sądowych, komorników i niższych funkcjonariuszy.

Do zebranych w podniosłym i żalobnym nastroju, przemówił prezes dr. Zieliński i odczytał Orędzie Pana Prezydenta. Następnie p. Prezes wygłosił następujące okolicznościowe przemówienie:

W tych kilku głębokich myślach, Pan Prezydent powiedział wszystko, co można powiedzieć o Tym Genjalnym Człowieku, o Jego nadludzkiem wysiłku myśli i woli w ciągu całego życia, dla stworzenia potężnej teraźniejszości Polski i wytyczenia dróg przyszłości, o Jego zupełnem wyrzeczeniu się osobistych ambicji i celowem usuwaniu się z życia publicznego dla zaprawienia Swych następców do samodzielnej pracy i odpowiedzialności.

W tej chwili ten opatrnościowy Mąż, Wódz Narodu, odbywa Swą ostatnią wędrówkę, spełniwszy wszystkie obo-

Żałobne zebrania i odezwy stowarzyszeń.

ODEZWA.

Zgon ś. p. Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego okrył cały naród głęboką żałobą.

Jako zewnętrzny wyraz tej żałoby ogromna większość ludności przybrała opaski żałobne na ramiona. Izba

Przemysłowo-Handlowa we Lwowie daje wyraz przekonaniu, że do tej manifestacji przyłączą się, o ile to już nie nastąpiło — koła gospodarcze i że każdy pracodawca, pracownik, czy robotnik, zatrudniony w zakładach przemysłowych, handlowych i banko-

Przez okres żałoby narodowej przybierze na ramię żałobną opaskę.

IZBA LEKARSKA.

Prezes Izby lekarskiej zawiadamia członków Izby, że w lokalu Izby wyłożone są do podpisów arkusze albumu, który Naczelna Izba Lekarska złoży w Belwederze. Podpisy można składać do 24 b. m. włącznie od godz. 17—20 codziennie.

KOMITET UKRAIŃSKI.

Ukraiński Centralny Komitet w Rzplitej Polskiej, oddział we Lwowie, odbył żałobne posiedzenie, na którym, po uczczeniu pamięci Wielkiego Zmarłego, uchwalili wysłać kondolencje na ręce p. Premjera, złożyć kondolencje na ręce przedstaw. władz, wziąć udział we wszystkich żałobnych uroczystościach, odprawić żałobne nabożeństwo w cerkwi prawosławnej w dniu 19 maja b. r. o godz. 12, wreszcie, za miast wieńca, złożyć zebraną kwotę na kopiec im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

ZYDOWSKA MŁODZIEŻ AKAD.

W okrytej kirem sali Żyd. Domu Akademickiego odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne przedstawicieli żyd. młodzieży akademickiej. Przew. Żyd. Domu Akad. Feinsinger odczytał Orędzie P. Prezydenta Rz. P., po czym postanowiono wysłać depesze kondolencyjne i na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

Współczucie Zagranicy.

Wczorajszy „Czas“ pisze: „Wiedzieliśmy wszyscy, że autorytet Marszałka sięgał daleko poza granice Rzeczypospolitej, że sława Jego nazwiska i wielkość Jego życia są znane w najdalszych zakątkach naszego globu. A jednak olbrzymie echo, które zgon ten wywołało zagranicą nawet naszdziwi. Ze wszystkich stron dochodzą echa żalu, współczucia, podziwu, hołdu: od szefów państw, premierów, ministrów, obcych wodzów, z całej prasy światowej. Ten wyraz współczucia i hołdu świata jest tem znamiennejszy i tem szerszy, że niema żadnych protokolarnych, etykietalnych powodów, dla których w żalobie naszej mieliby brać udział oficjalni przedstawiciele państw. Sp. Marszałek nie był ani szefem państwa, ani premierem, ani ministrem spraw zagranicznych. Z punktu widzenia ściśle protokolarnego, wszystko do czego zagranica była zobowiązana — to do telegramów kondolencyjnych obcych ministrów spraw wojskowych. Tem cenniejsze, tem większe mają znaczenie spontaniczne depesze od wszystkich głów koronowanych i prezydentów państw, poczynając od depeszy Ojca świętego, poprzez tak szczere i serdeczne depesze Króla angielskiego, Prezydenta Francji i Kanclerza Rzeszy, aż do kondolencji najdalszych i najbardziej egzotycznych władców, w których państwach Polska nawet niema dyplomatycznych przedstawicieli. Tem miłsze są naszemu sercu takie manifestacje, jak żałobne przemówienie Mussoliniego w senacie rzymskim lub hołd oddany Marszałkowi w parlamencie węgierskim.

Świadczy to, jak ogromnie ugruntowała się na całym świecie świadomość olbrzymiej roli, jaką Marszałek odegrał nie tylko w Polsce, ale i w kształtowaniu się ogólnej sytuacji Europy, że był jedną z największych postaci jej burzliwych dziejów ostatniego dwudziestolecia. Hołd ten jest tembardziej spontaniczny i szczery, że oczywiście nie wynika z żadnej naszej „propagandy“, że Marszałek — nigdy nie robił sobie reklamy, dziennikarzy obcych nie przyjmował, wywiadów sensacyjnych nie udzielał, zagranicę nie jeździł, nie fotografował się, nie kręcił dla filmu, nie pokazywał się od lat prawie nigdy publicznie. Czar legendy wstrząsnął umysłami na całym świecie.

Przedewszystkiem zwraca uwagę, że jednakowy żal odczuwają i Francja i Niemcy. Depesze Prezydenta Lebrun i Kanclerza Hitlera są nacechowane tem samem, żalem, serdecznością i uznaniem. Na znak żałoby opuszczono w dniu śmierci Marszałka sztandary i w Niemczech i we Francji na budynkach publicznych do półmasztu. Czyż może być jaskrawszy, bardziej w swej prostocie, szczerości i spontaniczności dowód, że polityka zgasłego Marszałka była polityką pokoju, że nie była — jak twierdzili szaleńcy i głupcy — skierowaną ani przeciw Rzeszy, ani przeciw Francji, ani przeciw Sowietom, że nie była „tajemniczą“, ani niezrozumiałą, lecz, że była tylko pokojową, realistyczną, że o partą była tylko na dwóch założeniach: o interesach Polski nie wolno zapominać; Polska potrzebuje pokoju i pracy dla pokoju.

